

Protokół Nr 31/2026
z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
z dnia 23 stycznia 2026 roku

Na posiedzeniu obecni według załączonej listy obecności.

Porządek posiedzenia

1. Otwarcie posiedzenia
2. Przyjęcie porządku posiedzenia
3. Rozpatrzenie apelu w sprawie schroniska dla zwierząt w Gołdapi
4. Wizyta Komisji w schronisku
5. Wolne wnioski
6. Zamknięcie posiedzenia

Do pkt 1

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński. Powitał członków komisji, pracowników urzędu oraz zaproszonych gości.

Do pkt 2

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński zapytał, czy są uwagi do porządku posiedzenia.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński poddał pod głosowanie przyjęcie porządku posiedzenia.

W głosowaniu jawnym głosami 2 za porządek został przyjęty.

Do pkt 3 i 4

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że wpłynęło pismo nazwane apelem do burmistrza i Rady Miejskiej w Gołdapi. Osoba, która je złożyła, otrzymała zaproszenie, ale nie jest obecna na dzisiejszym. Pismo posiada 35 podpisów. Apel mówi o natychmiastowej interwencji w sprawie schroniska dla zwierząt w Gołdapi. Na stronie internetowej Facebook schroniska znajduje się informacja umieszczona przez osobę prowadzącą schronisko odnośnie odmowy przyjmowania pomocy od osób fizycznych dla zwierząt zamieszkujących schronisko w Gołdapi. Warunki, w jakich przebywa obecnie około 60 psów budzą ogromne kontrowersje, podczas ogromnych mrozów, jakie mają obecnie miejsce. Psy nie są odpowiednio zaopatrzone w karmę, słomę i zabezpieczenie przed mrozem. Mieszkańcy gminy zgłaszają się z bezinteresowną pomocą w tych ciężkich warunkach atmosferycznych, ale osoba prowadząca schronisko odmówiła przyjęcia pomocy. Apelują o natychmiastową interwencję w tej sprawie, przeprowadzenia natychmiastowej kontroli w tej placówce. W sieci ukazała się informacja i zdjęcia potwierdzające ich obawy. Proszą o natychmiastową reakcję i odpowiedź. Zdaniem radcy prawnego pismo należałoby potraktować jako wniosek. Interwencja nastąpiła ze strony burmistrza.

Kierownik WGK Magda Zymkowska powiedziała, że 15 stycznia 2026 roku wraz z pracownikiem wydziału, który ma w zakresie obowiązków również nadzór nad schroniskiem dla zwierząt, udała się na niezapowiedzianą kontrolę w celu sprawdzenia warunków, w jakich aktualnie przebywają zwierzęta. Po udaniu się na miejsce stwierdzono, że psy są utrzymywane w odpowiednim stanie oraz zgodnie z warunkami, które są nałożone w umowie na odłowanie oraz utrzymywanie zwierząt w schronisku. W środku budy były ocieplone styropianem, była słoma. Słomę pieski roznosiły trochę na zewnątrz. W miskach był pokarm. Woda również była, była w niektórych miejscach wyłącznie przymarznięta, niecałkowicie zamrożona. Odchody były wyłącznie bieżące, nie było zalegających odchodów. Część boksów była już częściowo czysta. Obejrzeliby pomieszczenia, m. in. pomieszczenie kwarantanny, szpitalik. Były dwie całe palety oraz jeszcze jedna napoczęta paleta karmy. Żadne z przeciwwskazań, które zostały wskazane w apelu, nie odzwierciedlały tego, co zostało na miejscu.

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Wojciech Hołdyński zapytał, czy umowa na realizację celu publicznego według kierownika jest realizowana zgodnie z zapisami umowy.

Kierownik WGK Magda Zymkowska odpowiedziała, że tak.

Kierownik schroniska w Gołdapi Marta Brzezińska powiedziała, że dana osoba wprowadza w błąd opinię publiczną, bardzo przekłamuje wszelką informację. Zawsze zamknięta jest brama, bo na schronisku biegały psy luzem na wybiegach pod opieką opiekuna biegały. Dzwoni do niej dana osoba, nie przedstawiła się na początku i pyta, czy może wejść na schronisko. Odpowiedziała, że tak a jeżeli nie ma tam opiekuna, to trzeba chwilę poczekać, zaraz do niego zadzwoni. Dana osoba mówi, że przywiozła karmę dla zwierząt. Odpowiedziała, że nie przyjmuje karmy. Są osoby, które w Gołdapi działają tak, że mogą ją przyjąć. Jest finansowana przez gminę, ma podpisaną umowę. Dana osoba powiedziała, że kiedyś przywiozła smycze. Nie pamięta sytuacji, żeby ktokolwiek przyniósł jakieś smycze. Był kiedyś młody chłopak, który rzucił się swoimi prawami na schronisko i został zwolniony. Dana osoba, o czym nie wiedziała, coś wtedy przywiozła, więc myślała, że taka jest praktyka w schronisku. Wytłumaczyła jej, że nie. Dana osoba zapytała się, czy może wziąć psa na dom tymczasowy. Odpowiedziała, że psy w schronisku są „własnością gminy”. Nigdy nikt nie zwracał się z takim pytaniem, więc musi to ustalić z urzędnikami gminy. Zapytała jeszcze, czy faktycznie chce wziąć psa na dom tymczasowy. Odpowiedziała z odczuwalnym oburzeniem, że nie, ma dwa psy. Podczas wizyty dana osoba chodząc po schronisku, nagrywała filmy i robiła zdjęcia. W międzyczasie przyszła opiekunka psów, która miała na rękach psiaka ubranego w kubraczek zimowy. Tego już dana osoba nie sfotografowała. Zawsze karmi się psy rano, o 7 rano jest już pracownik na schronisku i zaczyna od sprzątnięcia schroniska. Psy załatwiają się i kupy są bieżące. Zdarza się, że świeża kupa jest zrobiona po sprzątnięciu. Dana osoba była około godziny 9:00, 9:30, więc już wtedy była pora karmienia. Było ok. 10-12 stopni mrozu, więc ta woda zamrażała. Pracownik brał wiadro z wodą, wkładał miski z zamrożoną wodą do tego wiadra, wywalala taflę lodu na bok, po czym nalewała z konewki ciepłą wodę do misek psów. Dana osoba zrobiła zdjęcie tafli lodu, gdzie obok stała miska, może z delikatnie przemarzniętą wodą, ale nie do końca. Tego już nie uwieczniła, tylko uwieczniła taflę lodu. Opublikowała, że w schronisku nie ma wody, jest tylko lód dla psów. Zrobiła zdjęcie jednej kupy zaznaczonej w kółeczko i poszło, że psy stoją w odchodach. W momencie gdy pracownik zorientował się, że dana osoba

nagrywa, zwrócono się, aby zaprzestała. Umówiła się z daną osobą, że zadzwoni do niej po kilku dniach. Po czym ukazała się informacja w internecie, że brama jest zamknięta to nie wpuszcza się na schronisko, nie wydaje do adopcji, nie daje na dom tymczasowy. Zadzwoniła zapytała się, kiedy może przyjechać. Powiedziała jej, że musi to ustalić, bo o 13:30 ma adopcję psa. Otrzymała wcześniej informację, że ludzie dostają prośbę o prowokację, żeby przyjść na schronisko i udać, że chce się wejść pod pozorem adopcji. Miała dwa takie przypadki, gdzie tylko wymaga tego, żeby najpierw się z nią umówić, aby był obecny opiekun. Poprzednio były prowokacje, gdzie panie miały się odezwać, nie odezwały po trzech dniach. W tym momencie jest przytrzymywany komuś pies z wiarą, że ten pies idzie do tego domu. Kiedy zgłosił się mężczyzna, zrobiony został wywiad, pan udowodnił, że opiekuje się bardzo dobrze swoim własnym psem, którego już posiada w mieszkaniu, w domu. Podjęto decyzję, że jest to bardzo dobry dom. Pan wyjechał z psem, po chwili przyjeżdża dana osoba. Nie płacze, ale udawała, że płacze, patrzy się na nią i mówi, że ona nie wie, co tu się wydarzyło, ona nie wie, co jej tutaj grozi, boi się wejść na schronisko. Dana osoba pokrótce się uspokoiła, po czym po całej rozmowie zadzwoniła do tego mężczyzny, który adoptował psa i zapytała się, co się tam wydarzyło. Dana osoba przedstawiała to tak, że oni jej zagrażali. Pan powiedział natomiast, że dana osoba zajęła im drogę. Nie wie czy wysiadła, czy tylko otworzyła szybę i komunikowała się z nimi, że widzi, że panowie przyjechali ze schroniska, że adoptują psa. Odpowiedzieli jej, że widzą kim jest, bo w internecie widzieli i wiedzą, co teraz robi. Odmówili z nią rozmowy. Po czym dana osoba przyjeżdża na schronisko i oskarża o coś, czego w ogóle nie miało miejsca. Wpuszcza na schronisko wszystkich, tylko w określonym czasie. Na facebook kierownik wystosowała apel, że otrzymuje od mieszkańców gminy Gołdapi środki finansowe z ich podatków, więc są już raz finansowani i nie mają do tego prawa, żeby ponownie brać od mieszkańców gminy Gołdap jakiegokolwiek dary. Zawsze odmawia, przekierowuje do osób, które pomagają w Gołdapi, ale nie są finansowane.

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Wojciech Hołdyński powiedział, że przyjmowanie ewentualnych datków może kolidować z umową zawartą z gminą.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że jeżeli podmiot gospodarczy, który świadczy usługi w danym przedmiocie zamówienia, przyjmowałby datki finansowe, czy materiałowe na przedmiot zamówienia to mowa byłaby o podwójnym finansowaniu. Różne służby mogłyby być zainteresowane tym tematem, ponieważ schronisko działa tylko i wyłącznie dla przedmiotu zamówienia gminy Gołdap i gminy Dubeninki. Jest to schronisko świadczące usługi dla dwóch jednostek samorządu terytorialnego.

Kierownik schroniska w Gołdapi Marta Brzezińska powiedziała, że z informacji uzyskanej od księgowej przyjęcie takiej darowizny wiąże się dla z tym, że jako przedsiębiorca przyjmujący darowiznę musi ją wycenić i odprowadzić od tego podatek. Odnosząc się do umowy trwającej od stycznia 2024 roku do końca 2025 roku zamówiono i spożytkowano dla psów 19 ton karmy. Budy są ocieplone i były ocieplone styropianem. W budach dotychczas leżała albo słoma, albo koce, jakieś poduszki, kołdry, materace. Teraz już jest to słoma. Zamontowane są też kurtyny przy wejściu do bud. Jest też tzw. szpitalik, czyli miejsce w którym przebywają młode psy. Teraz nie ma żadnych młodych psów. Są starsze ale małe, bądź takie, które trafiły do schroniska niedawno w celu wyciszenia, czy też w celu ogrzania. Pomieszczenia są ogrzewane lampami bądź panelami grzewczymi.

Temperatura tam jest na plusie. Schronisko jest kontrolowane 3 - 4 razy w roku przez gminę, Powiatowy Inspektorat Weterynarii. Raz w roku bądź raz na 2 lata przyjeżdża Wojewódzki Inspektorat Weterynarii. Nigdy nie było zastrzeżeń, że psy są głodzone, stoją w odchodach, że cokolwiek dzieje się takiego, na co wskazano w apelu. Wszystkie psy są wysterylizowane, ewentualnie czekają jeszcze na sterylizację, gdyż są na kwarantannie. Psy są kastrowane w przeciągu miesiąca do półtora maksymalnie. Nigdy nie opowiadała o wszystkim, co robi na schronisku, bo wiedziała, że ktoś, kto przyjdzie na schronisko, zobaczy w jakim psy są stanie. Wydając szczeniaka do adopcji, zawsze mówi i jest to zawarte na piśmie w umowie adopcyjnej, że taki szczeniak po osiągnięciu dojrzałości płciowej zostanie wysterylizowany w lecznicy, z którą współpracują, na koszt schroniska. Wzrosły wymagania stawiane przez państwo, przez Inspektoraty Weterynarii. W połowie trwania umowy weszło rozporządzenie narzucające schroniskom konieczność szczepienia psów jeszcze dodatkową szczepionką pięcioskładnikową. Psy są odrobaczane i odpchlenie co 3 - 3,5 miesiąca. Adoptujący psa dostaje mały pakiet tabletki na odrobaczanie i na odpchlenie. Psy są kąpane, strzyżone. Zawsze robiony jest wywiad, jak już dochodzi do adopcji jest w stałym kontakcie z rodzinami adoptującymi psy. Jeżeli coś się dzieje, są też alarmowani. Jest w wolontariacie pani, która również przyczyniła do tego, że program wychodzenia z bezdomności bardzo dobrze funkcjonuje w gminie i dzięki temu również jest mniej psów niż to było wcześniej na schronisku parę lat temu. Pani Teresa jako behawiorystka, terapeutka psów świadczy taką usługę, mówi jak pracować z danym psem, bo w schronisku zdarzają się psy bardzo trudne, po trudnych przejściach. Pomaga również osobom, które adoptowały psy i jest z nimi w kontakcie. Stosunek psów, które przyszły do schroniska w 2 latach to 24-25 do adopcji oraz do wydania psa właścicielowi. Jest to 72,58% w ciągu 2 lat. Jest wiele osób w Gołdapi, które opiekują się psami nie trafiającymi do schroniska i tam należy tą pomoc skierować. Często pomagają ludziom w jakiejś trudniejszej sytuacji, nie nagłaśniając tego, nie mówiąc o tym, żeby nikt ich nie szkalował, nie szykanował. Pomagają w swojej ciszy. Jeżeli pojawiają się u kogoś szczeniaki to wystawiają szczeniaki, robią zdjęcia. Jest opiekun, więc pies nie może zostać przyjęty do schroniska. Pomagają w adopcjach i sterylizują sukę na własny koszt, żeby nie pojawiły się ponownie takie sytuacje. Opiekują się psem pana bezdomnego. Od kilku miesięcy nadzorują sytuację Miśka, przeprowadzili na swój własny koszt badania krwi, podali mu pod opieką lekarza weterynarii Małgorzaty Karpińskiej tabletki przeciwbólne

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Wojciech Hołdyński powiedział, że schronisko powstało blisko 20 lat temu i przez cały okres nie było żadnych skarg, przynajmniej oficjalnych do rady oficjalnych, że coś złego się dzieje w tym schronisku. Życzyłby, aby te schroniska, które są pokazywane w telewizji, wyglądały bardziej jak, gołdapskie.

Kierownik WGK Magda Zymkowska powiedziała, że apel był wystosowany 13 stycznia i w wiadomości e-mail poprosiła osobę składającą apel o doprecyzowanie, tj. wskazanie konkretnych dowodów i zarzutów na złe traktowanie psów w schronisku. Zostały przedstawione 2 filmiki plus 1 zdjęcie. Oglądając filmiki nie wiedziała, co jest nieprawidłowością. Na filmikach psy po prostu skakały na ogrodzenia, widać, że chciały kontaktu z człowiekiem, piszczały, szcekały. Na jednym filmiku było widać, jak jeden z piesków był w kubraczku. Apelujący wskazali, że większość członków grupy obecnie wykonuje obowiązki zawodowe lub przebywa w

podróżach służbowych, w związku z czym nie ma możliwości uczestnictwa w spotkaniu w zaproponowanym terminie. Współpraca ze schroniskiem była zawsze na bardzo wysokim poziomie. Docenia również pomoc pani Marty Brzezińskiej. Tej pomocy nie widać a jeżdżą na różne akcje. Angażuje się również pani Ula i pani Teresa. Znajdują domy dla psów i dzięki temu te pieski nie trafiają do schroniska. Jest to też dla gminy pod względem kosztowym bardzo duże odciążenie, jak również pomaga się zwierzętom, aby uniknęły tego losu schroniskowego. Pracuje z panią Martą 9 lat i uważa, że zarzuty są bezpodstawne, współpraca zawsze była na wysokim poziomie, jeżeli chodzi o jakość i przede wszystkim o zaangażowanie pani kierownik.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że odbyło się także spotkanie z jedną z osób, która podpisała się pod tym apelem. Na spotkaniu nie udało nam się wspólnie z panią Magdą przekazać argumentów, żeby zakomunikować jak to działa i funkcjonuje. Dana osoba była nastawiona bardzo negatywnie, anty funkcjonowaniu tego obiektu. Zostały przedstawione konkretne zapisy, jak schronisko ma funkcjonować, działać. Dana osoba nie posiadała wiedzy na temat przedmiotu zamówienia publicznego. Realizacja zadania jest wykonywana w ramach przedmiotu zamówienia publicznego jak i rozporządzenia, które normuje w jaki sposób ma funkcjonować schronisko, jakie ma uwarunkowania, zabezpieczenia dla zwierząt. Zachęcano daną osobę do zajęcia się tematem bezdomności kotów, bo opiekunowie społeczni potrzebują wsparcia.

Kierownik schroniska w Gołdapi Marta Brzezińska powiedziała, że pracuje na schronisku prawie 12 lat. Skończyła kurs dla psich behawiorystów. Nie udziela się poza pracą w schronisku, jeżeli chodzi o opiekę nad behawiorystyczną opiekę nad psami dla osób prywatnych, ale zastosowała tylko wyłącznie do swojej pracy w schronisku. Zajmuje stanowisko kierownika od 11,5 roku, ale była też konwojentem, odławiała psy. Stworzenie domu tymczasowego wiąże się z odpowiedzialnością. Kto weźmie na siebie odpowiedzialność, jeżeli pies zachowa się nieodpowiednio w danym domu. W umowie ubezpieczeniowej zawarty jest punkt w zakresie niebezpiecznych wypadków, nieszczęśliwych wypadków, konsekwencji nieszczęśliwych wypadków jeżeli chodzi o wolontariuszy. Trzeba wzbudzić zaufanie zarówno do człowieka, jak i do psa.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że oddanie pieska do domu tymczasowego może czasem gorzej narozrabiać i jest to potwierdzone wczorajszym nagraniem telewizji Olsztyn, która poinformowała o kontrolach przeprowadzonych przez wojewodę warmińsko-mazurskiego we wszystkich schroniskach na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Sytuacja medialna jest bardzo mocno rozbudowana i dotyczy wszystkich schronisk na terenie kraju, a więc Ministerstwo zleciło wojewodom kontrolę wszystkich schronisk. Z informacji z nagrania wynika, że w żadnym schronisku na terenie województwa warmińsko-mazurskiego nie wykryto nieprawidłowości. Część artykułu dedykowana była domom tymczasowym i wiele schronisk nie zgadza się na uczęszczanie do domów tymczasowych zwierząt dla dobra zwierząt, bo może to zaburzyć ich środowisko naturalne. Dla zwierzaka, który ucieknie ze schroniska, kojec i buda jest takim środowiskiem już nauczonym na ten okres i on jest dla niego domem, bo tam są osoby, które zwierzak zna i uczucia, które są widoczne wśród zwierząt w schronisku do opiekunów, więz z tymi opiekunami. Dla tych zwierząt jest bardzo ważna i to opiekun zapewnia bezpieczeństwo dla tego zwierzaka.

Kierownik schroniska w Gołdapi Marta Brzezińska powiedziała, że jedyną pomocą jaką jako społeczeństwo, gmina Gołdap może świadczyć to udostępnianie postów. Działalność tej grupy nie przełożyła się w żaden sposób na udostępnianie, na zwiększenie liczby udostępnionych postów.

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Wojciech Hołdyński powiedział, że na trzydzieści parę osób żadna nie znalazła godziny, czy dwóch czasu, żeby przyjść i wyłumaczyć swoje stanowisko. Niestety część ludzi żyje w świecie wirtualnym, żywi się hejtem i widzi podobną sprawę w tym przypadku.

Wiceprzewodnicząca Komisji Janina Pietrewicz powiedziała, że wielokrotnie była w schronisku. Jest to schronisko jest na wysokim poziomie. Jak wraca do domu to jej pies na powitanie skacze tak, że zawsze ma siniaki na udach. Zatem nie dziwi jej, że na filmiku, o którym wspomniała kierownik WGK, pieski skaczą łapkami na siatkę jak widzą człowieka.

Kierownik schroniska w Gołdapi Marta Brzezińska powiedziała, że schronisko z upływem czasu się zmienia, ewoluuje i starają się te usługi jak najbardziej dostosować. Z gminy Dubeninki ma 5 psów i z gminy Gołdap w dniu dzisiejszym 52 psiaki. Ważnym jest, aby znać historię każdego psa, żeby każdy pies miał rytuał z opiekunami, żeby wiedzieć wszystko o tym psie i żeby pies czuł się bardzo bezpiecznie, zaopiekowany. Na Facebooku przedstawiają historię psów, jak wyglądają przy wejściu, podczas przyjęcia do schroniska, w czasie schroniska i później po adopcji. Dla wszystkich zaangażowanych w pracę schronisko jest wyłącznie miejscem przejściowym. Są psy, które są stare, które mają bardzo trudną sytuację i małe szanse na adopcję. Bardzo stare i bardzo chore psy były wyadoptowywane do osób spoza Gołdapi. Kilka Gołdapian przyjechało po szczeniaka, a jak zobaczyli psy starsze, to mówią, że jednak wezmą starszego. Bardzo wiele osób z Warszawy dokonywało adopcji, były osoby z różnych miast Polski. Często też było tak, że podwoziła psy w połowie drogi. Nawiązywali kontakt z fundacjami, żeby fundacje ogarniały adopcję psów haskich, bo haskie często lądowały na łańcuchach z powrotem. Po czym lądowały z powrotem w schronisku, więc nawiązali współpracę z Fundacją Północniaki, dzięki czemu odbyło się wiele adopcji. Schronisko jest miejscem przejściowym dla psów. Robią wszystko, żeby zmienić ich los, zdobyć zaufanie, aby one zdobyły zaufanie człowieka.

Radny Maciej Kordjak powiedział, że sytuacja, jaka wyszła, jest bardzo nieprzyjemna i niesprawiedliwa. Sytuacja wynikała przez nieznaną procedur i brak informacji. Warto spróbować ten rozgłos wykorzystać, żeby doinformować mieszkańców. Wyraził opinię, że schronisko działa wzorcowo i powinno się brać przykład, jak się opiekować zwierzętami, którym to ludzie zgotowali ten los. Warto przekazać informacje, jakie są zasady, bo one wynikają z prawa oraz nie ma możliwości negocjacji i manewrów. Takie są czasy, że w imię zasięgów i popularności ludzie są w stanie zrobić naprawdę wszystko, nie licząc się z tym, co wyrządzają innym swoim nieodpowiedzialnym postępowaniem. Podziękował pani Marcie i całej załodze za ich działania.

Radny Marcin Urzędowski powiedział, że jeździł z dziećmi ze szkoły do pani Marty. Dzieci zadowolone, warunki super. Skakanie psów po siatkach raczej świadczy o tym, że psy są dobrze traktowane, a nie chowają się do budy z podkulonym ogonem, nie uciekają od człowieka. Rozmawiał z jedną z osób, która się podpisała pod tym apelem. Grono osób, które się tam podpisało, nawet nie wiedziało co podpisują. Padło tylko hasło, że jest źle i piszą pismo. Nie wiedziały, nie czytały, część się chciała wykreślić, nie zostały wykreślone.

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Wojciech Hołdyński zaproponował stanowisko o uznaniu wniosku za bezzasadny. Burmistrz czuwa cały czas nad realizacją umowy, pani Marta jest w stałym kontakcie z kierownik WGK, także wszelkie sprawy są wyjaśniane raczej na bieżąco.

Radny Maciej Kordjak zwrócił się, aby komisja w uzasadnieniu zawarła informacje na jakich zasadach funkcjonuje schronisko, co jest prawem dozwolone. Korzystając z przekazu sesyjnego, żeby ta informacja już wybrzmiała.

Radny Rady Miejskiej w Gołdapi Paweł Nawrocki powiedział, że dobro zwierząt jest bliskie wszystkim, a szczególnie było widać to w pani kierownik schroniska, która powstrzymywała, żeby nie ulec zbyt nadmiernym emocjom. Nieobecność osób składających apel może świadczyć o tym, że chyba byłoby brak argumentów, by dyskutować. Szczególnie rzeczowo, czy merytorycznie. Podejrzewa, że wiele osób dostało pewien slogan, że źle się dzieje w jednym miejscu, warto to zmienić i czemu by się pod tym nie podpisać. Nie do końca pewnie wiedzieli, w czym tkwi meritum tego problemu, który został rozdmuchany zupełnie niepotrzebnie. Schronisko działało w ciszy i również jest zwolennikiem takiego działania. Podziękował za wkład, który pracownicy wykonują w bardzo ciężkiej pracy. Niektóre zwierzęta, które tam trafiają są nierzadko w opłakanym stanie i pracownicy schroniska się nimi opiekują. Uważa, że wniosek jest bezzasadny.

Radny Maciej Kordjak zwrócił się, aby formalnie Komisja podjęła stanowisko po odbytej wizycie w schronisku. Zapytał, czy jakkolwiek pies w okresie tych mrozów ucierpiał, chorował, odeszedł, czy stan się nie zmienił.

Kierownik schroniska w Gołdapi Marta Brzezińska powiedziała, że 23 grudnia odeszła suka, która była przyjęta bardzo dawno temu. Był to już starszy pies, która była leczona. Odeszła z przyczyn naturalnych. Jest bardzo dużo starych psów w schronisku, które trafiają w swojej starości, w chorobach, bo ludzie pozbywają się ich. Jeżeli trafiają do schroniska psy rasowe, to one są zawsze chore z jakimś defektem zdrowotnym. Komisja odbyła wizytę w schronisku.

Komisja po zakończonej wizycie stwierdziła, że psy są zadbane, boksy czyste, karma zabezpieczona.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński poddał pod głosowanie podjęcie stanowiska o uznaniu wniosku za bezzasadny.

W głosowaniu jawnym głosami 2 za stanowisko zostało podjęte.

Do pkt 5

Brak wolnych wniosków

Do pkt 6

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński zamknął XXXI posiedzenie Komisji.

Protokołowała

Katarzyna Krusznis

Przewodniczący Komisji

Wojciech Hołdyński